

Świat na wyciągnięcie dłoni

Grupa 14 nieletnich niewidomych lub słabo widzących spotyka się pod opieką kilku instruktorów z Bydgoskiego Klubu Krótkofalowców i uczy się nawiązywania łączności radiowych na wydzielonych pasmach. Początkujący radioamatorzy już nie potrzebują zachęt do uprawiania tego hobby. Staje się ono obecne w ich życiu niemal na co dzień.

Michał jest niewidomy. W Kujawsko-Pomorskim Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 1 dla Dzieci i Młodzieży Słabo Widzącej i Niewidomej im. Louisa Braille'a w Bydgoszczy obsługuje transceiver, urządzenie elektroniczne będące zarówno nadajnikiem, jak i odbiornikiem. Ma ono wspólne obwody, umieszczone w jednej obudowie.

Wywołanie ogólne

- *Zaczynaliśmy od małego transceivera „Skorpion”* – informuje Andrzej Lorenc, instruktor towarzyszący chłopcu przy urządzeniu. – *Teraz pracujemy na transceiverze TS-920 o mocy wyjściowej 100 watów.*

- *Wywołanie ogólne, ogólne wywołanie* – zaczynając pracę powtarza Michał. – *Podaje Stefan Paweł dwa Paweł Bożena Yokohama (SP2PBY), Stefan Paweł dwa Paweł Bożena Yokohama zaprasza do łączności i słucha...*

Nie od razu udaje się nawiązać łączność. Słychać przez chwilę rozmowę dwóch innych krótkofalowców. Michał powtarza: – *Wywołanie ogólne, ogólne wywołanie...* I tym razem się nie udaje. Trzeba ponowić próbę. I znów podjąć próbę. Niekiedy takich wywołań należy zrobić dużo, dużo więcej.

- *Tutaj Stefan Quebec dwa Roman Barbara Wanda* – odpowiada wreszcie wywołany krótkofalowiec. – *Tu Stefan Paweł dwa Paweł Bożena Yokohama* – mówi nastolatek. – *Witam. Odbieram z raportem 5 9. Moje imię Michał. Nadaje w Bydgoszczy z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci i Młodzieży Słabo Widzącej i Niewidomej. Proszę bardzo – mikrofon do kolegi.*

- *Stefan Paweł dwa Paweł Bożena Yokohama* – zwraca się do Michała rozmówca SQ2RBW, którego dość słabo słychać. – *Teraz jadę do Pólka. Jestem około 80 kilometrów, w kierunku*

południowo-wschodnim. Z mojej strony 30 watów, niezbyt dużo... Taka stara radiostacja, z lat osiemdziesiątych...

- Stefan Quebec dwa Roman Barbara Wanda – mówi SP2PBY. – Cieszę się bardzo. Słyszałem również z mojego domowego QTH, gdzie mam zainstalowany odbiornik. Pracujemy na transceiverze Kenwood mocy około stu watów...

Pracują pod znakiem SP2PBY

Po kilku minutach koledzy Michała zmieniają go przy mikrofonie. Zaczyna Kuba, a po udanej rozmowie na zakończenie mówi: - *Dziękuję kolego Florianie, dziękuję pięknie za zawołanie i zapraszam do kolejnych łączności...* A po nim Przemek rozmawia

ze Zbyszkciem, który na końcu pozdrawia kolegów z Ośrodka. Tego popołudnia kolejną kilkuminutową rozmowę prowadzi m.in. Oskar; ciąg łączności z innymi korespondentami trwa. To przecież istota krótkofalarstwa. Wszyscy czekają na karty QSL potwierdzające łączność.

- *Chłopcy pracując pod znakiem SP2PBY, proszą korespondenta z którym nawiązali łączność o przesłanie karty QSL potwierdzającej to radiowe spotkanie* – mówi Roman Pałczyński, prezes Bydgoskiego Klubu Krótkofalowców. Każdy z chłopców bardzo cieszy się z takiej karty QSL z jego imieniem. Za każdą łączność ze stacji SP2PBY wysyłana jest karta QSL z podpisem operatora.

Fot. Roman Pałczyński
Całkowicie niewidomy czternastoletni Kuba podczas pracy na transceiverze.





Fot. Andrzej Karnowski
Pytań nie brakuje, co widać
podczas rozmowy z instruk-
torem Andrzejem Lorencem

Jeśli jest to operator niewidzący, to brajlem doklejane jest jego imię. Co jest atrakcją dla radioamatorów rozmawiających z młodzieżą z dysfunkcjami wzroku.

W większej salce młodzi krótkofalowcy SP2PBY uczestniczą w zajęciach prowadzonych przez Dariusza Zielińskiego. Uczą się także międzynarodowego alfabetu fonetycznego. Zaletami tego kodowania jest jego prostota, jednoznaczność i odporność na zakłócenia; ani jedna z sylab tworzących poszczególne słowa kodu nie powtarza się, nawet fragmentaryczna transmisja może być zrozumiana. Instruktor literuje w kodzie angielskim: alfa, bravo, two, papa, bravo, kilo, a młodzież zamienia na polskie odpowiedniki: adam, bożena, dwa, paweł, bożena, karol.

Z okazji 145 rocznicy istnienia Kujawsko - Pomorskiego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 dla Dzieci i Młodzieży Słabo Widzącej i Niewidomej im. Louisa Braille'a w Bydgoszczy w czerwcu 2017 r. pracowała przez miesiąc stacja okolicznościowa o znaku SN145BRAIL. Operatorami w paśmie 80m i 2m byli chłopcy z dysfunkcjami wzroku, niektórzy całkowicie niewidomi. W ciągu miesiąca klub zrobił ok. 2000 łączności, z czego 200 - młodzież niewidoma i słabo widząca.

Klub stworzył sekcję dziecięco-młodzieżową i prowadzi zajęcia i szkolenia dla przyszłych adeptów. W zajęciach uczestniczy 14 osób niepełnosprawnych, w większości chłopców.

W ramach działalności klubu udało nam się pozyskać dwa odbiorniki do

nasłuchów – informuje Andrzej Lorenc. – Koledzy przygotowali anteny. Żeby na tych odbiornikach można było słuchać, potrzebne są profesjonalne anteny. I takie anteny montowaliśmy: jedną u Michała w okolicach Gniewkowa, a drugą u Igora niedaleko Rypina. Przez okres ferii te nasze dzieciaki prowadziły nasłuchy w swoich domach i to od razu widać, czuć w pracy na radiostacji. Przewidujemy jeszcze pozyskać kilka odbiorników, aby mogły korzystać z nich pozostałe dzieciaki w czasie letnich wakacji.

Nadawanie z instruktorem

- Użyczamy takie urządzenia, które są dość proste w obsłudze – zapewnia instruktor Andrzej Owsiany. – Są to w zasadzie urządzenia posiadające dwie gałki – głośność i wybór częstotliwości. Tutaj, w tym klubowym urządzeniu,

chłopcy wiedzą, że duża gałka to jest wybór częstotliwości i tą gałką się dostrajają, pozostałe nastawy obsługuje instruktor.

- Był tutaj jeden z instruktorów niewidomych – dodaje Andrzej Lorenc – i stwierdził, że póki nie ma ekranów dotykowych, to on jest w stanie się tego nauczyć.

- To jest kwestia nauki manualnej – twierdzi Andrzej Owsiany. – Można chłopców nauczyć, którą gałką co ma być nastawione.

- Z formalnego punktu widzenia to jest urządzenie nadawczo-odbiorcze. Żeby na nim nadawać musimy posiadać zezwolenie radiowe wydawane przez Urząd Komunikacji Elektronicznej – mówi prezes klubu Roman Pałczyński. - Z kolei słuchać – na tym cośmy tej młodzieży w domach zainstalowali - może każdy. Tamte urządzenia są tylko

Fot. Roman Pałczyński
Jedenastoletni Michał zaczyna wywołanie ogólne z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci i Młodzieży Słabo Widzącej i Niewidomej w Bydgoszczy.



Fot. Andrzej Karnowski
Krótkofalowcy SP2PBY uczestniczą w zajęciach prowadzonych przez Dariusza Zielińskiego; uczą się międzynarodowego alfabetu fonetycznego.



do odbioru. W domu mogą się bawić w nasłuchy, a nadawać mogą tutaj. Jeżeli później zdadzą egzamin państwowy i otrzymają licencję ze swoim indywidualnym znakiem, będą mogli jako pełnoprawni nadawcy pracować od siebie z domu.

W ośrodku przebywa młodzież w wieku od 7 do 24 lat. Prowadzący zajęcia mają nadzieję, że jak to się wszystko jeszcze bardziej rozwinie, to sekcja zyska i tych starszych. Być może inne będą też proporcje niewidomych w stosunku do słabo widzących, na korzyść tych ostatnich, co pozwoli na lżejszą pracę instruktorów.

- Większość dzieci, z którymi obecnie pracujemy ma poza dysfunkcją wzroku większe lub mniejsze trudności w przyswajaniu – zapewnia Andrzej Owsianny. - A więc mamy do czynienia nie tylko z dysfunkcją wzroku. Pomimo tych ograniczeń przychodzą na zajęcia i ćwiczą nowe umiejętności. To także wyzwanie dla instruktorów krótkofalarstwa, którzy oswajają się z koniecznością dopasowania metod szkolenia do możliwości intelektualnych i percepcyjnych naszych młodych, niewidomych podopiecznych.

Krótkofalarstwo – zaspokajając naszą naturalną ciekawość świata - uważane jest za znakomite narzędzie integrujące ze społeczeństwem osoby nie w pełni sprawne. Przykładem może być poruszający się na wózku amerykański radioamator, który podczas wręcz morderczego huraganu Katrina nad Nowym Orleanem niósł pomoc poszkodowanym.

Kujawsko - Pomorski Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczym nr 1 dla Dzieci i Młodzieży Słabo Widzącej i Niewidomej im. Louisa Braille'a w Bydgoszczy wciąż szuka nowych form edukacji i rehabilitacji swoich podopiecznych, szuka kolejnych obszarów dla aktywności, również dróg integrujących ich ze społeczeństwem. Ośrodek udowadnia, że krótkofalarstwo może być dostępne dla niewidomych, że świat dla nich staje się dostępny na wyciągnięcie dłoni. Przyszłość z pewnością pokaże, że młodzież zdobywać będzie licencje. Kto wie, czy niektórzy z tych chłopców, a może i dziewcząt nie będą współzawodniczyć także sportowo.

Andrzej Karnowski